

NEWS

Przed salą 4.12

Cyfrowa tabliczka na drzwiach, pełne przedpołudnie i nikt już nie puka na próżno.

4 lipca 2026, Tobias Engl



Na szerokość dłoni obok klamki siedzi mały wyświetlacz, w czarnej ramce, ledwie grubszy niż ramka na zdjęciu. Pokazuje nazwę sali, pod nią zielony pasek - "wolne". Mężczyzna z laptopem pod pachą zatrzymuje się przed nim, czyta, stuka dwa razy. Pasek zmienia kolor, sala należy teraz do niego, przez pół godziny.

Korytarz jest pełny tego przedpołudnia. Gdzie dawniej ktoś uchylał drzwi i pytał „Wolne tutaj?“, dziś wystarczy spojrzenie z dziesięciu kroków. Zielone znaczy wejść, czerwone znaczy później. Tabliczka czerpie swoją prawdę z kalendarza i przekazuje ją wszystkim, bez wymieniania papieru.

Koleżanka skończyła swoje spotkanie wcześniej. Stuka „zwolnij” i sala wraca do obiegu. Sekundy później bierze ją ktoś inny. Żadnej rezerwacji-widma, żadnych zamkniętych drzwi przed pustym stołem.

Za małym wyświetlaczem pracuje ScreenWay. Podłącza się do systemu kalendarza, którego firma już używa, i przetwarza obciążenie lokalnie, hostowane w Europie. Ta sama logika siedzi piętro wyżej przy sali pacjentów i w hotelu przy trakcie gościnnym, za każdym razem w języku domu.

Późnym przedpołudniem sala 4.12 osiem razy zmieniła właściciela, bezgłośnie, bez sporu przy kłamce. Mały wyświetlacz obok kłamki odnotował każdą zmianę, zanim zauważyli ją ludzie.